

FUNDACJA „LUX VERITATIS”
01-192 Warszawa, ul. Leszno 14
oddziały: 87-100 Toruń, ul. Św. Józefa 23/35
51-626 Wrocław, ul. Wiwulskiego 7
NIP 896-11-69-046

Toruń, dnia 1 marca 2012 r.

Sz. Pan

Jan Dworak

Przewodniczący KRRiT

Szanowny Panie Przewodniczący,

Dziękuję za przesłanie Raportu z monitoringu serwisów i wybranych programów publicystycznych, poświęconych obchodom Święta Niepodległości 11 listopada 2011r., opracowanego przez zespół badawczy pod kierunkiem prof. Ireneusza Krzemińskiego z Pracowni Teorii Zmiany Społecznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Poniżej pozwalam sobie na wyrażenie swoich uwag dotyczących tego opracowania.

1. KRRiT jako organ konstytucyjny powinna posługiwać się ekspertyzami (raportami), które są: kompletne, zupełne, wyczerpujące i obiektywne. Raport tych cech nie posiada.
2. Wybór pracowni badawczej nie powinien być wynikiem uznania, zwłaszcza jeśli optyka zespołu badawczego wskazuje na wyraźnie agnostyczne lub co najmniej laickie stanowisko jego członków (kierujący zespołem prof. I. Krzemiński jest, jako uczestnik programów publicystycznych, stroną toczących się sporów publicznych; jego preferencje światopoglądowe są czytelne)
3. Zlecenie opracowania raportu podmiotowi, którego nie można uznać za bezstronny, czyni z prezentowanego materiału jedynie głos w dyskusji. Nie może być on zatem uznany za źródło rzetelnej wiedzy ani tym bardziej nie może stać się podstawą do podejmowania jakichkolwiek czynności, które mogłyby wywoływać skutki prawne
4. Komórka organizacyjna, jaką jest „Pracownia” oznacza miejsce, jakie zajmuje ona w strukturach uczelni określające jej rangę. Zważywszy, że Pracownia działa w ramach Zakładu a Zakład w ramach Instytutu, Instytut zaś w ramach Wydziału; przygotowanie raportu przez trzyosobowy zespół, który w większości (2 osoby) jest złożony z magistrów, nie może nadawać dokumentowi wysokiej rangi

Metodologicznie:

Fragment raportu, w który opisana została metoda badawcza, w zamiarze jego Autorów, miał potwierdzać jego naukowy charakter. Wskazano zatem, że posłużono się w nim przede wszystkim metodą jakościową, a uzupełniającą także metodą ilościową,

070-44/2917/11-15

9.03.2012

dokonując oceny zebranego materiału. O ile wybór metody można uznać za poprawny, o tyle wątpliwości budzi jej stosowanie:

1. Następuje instrumentalizacja zebranego materiału badawczego, który zostaje uporządkowany – jak należy ocenić - pod kątem, nieujawnionych w treści raportu, tez badawczych. Zastosowane kryteria porządkowania materiału to: „profesjonalizm dziennikarski” i „strategie informacyjne nadawców”. Wskazano na to wyraźnie w raporcie na stronach 5-8. Oba kryteria są nieostre i pozwalają na daleko idącą dowolność interpretacyjną. Wątpliwości może budzić zwłaszcza pierwsze kryterium (profesjonalizm dziennikarski), które mogłoby zostać uwzględnione w analizie medioznawczej albo prawnej, ale nie socjologicznej
2. Przeprowadzając analizę materiału, Autorzy wychodzą poza zakreślony przedmiotowo zakres badań poprzez dokonywanie ocen na gruncie innych dziedzin nauki:
 - a. Arbitralnie rozstrzygają o tym, co w treści przekazów stanowi, a co nie stanowi prawdy historycznej. Wydaje się niedopuszczalne, by kwestie prawdy historycznej rozstrzygane były przez socjologów
 - b. Określają priorytety, jakie powinny towarzyszyć rzetelnemu dziennikarstwu
 - c. Wskazują na intencje, jakie kierowały nadawcami przy prezentacji określonych treści programowych
3. Wątpliwości budzi zmienność metod i narzędzi badawczych stosowana w zależności od rodzaju badanego podmiotu. Zmiana metod byłaby zatem, dopuszczalna, jeśli zmienia się przedmiot badań. Nie jest jednak zasadna wówczas, gdy badając materiał źródłowy tego samego rodzaju, ale pochodzący z innego źródła, ulegają zmianie zarówno narzędzia jak i metody. Działanie to ujawnia się poprzez:
 - a. Zachowania drobiazgowości i szczegółowości (nawet analiza zwrotów językowych), w odniesieniu do materiałów pochodzących z TV Trwam
 - b. Lakoniczność, uproszczenia w odniesieniu do materiałów pochodzących np. z TVN (dostrzeżono zatem np. że: „Najsilniej antypatie ideowe do części organizatorów Marszu Niepodległości wyrażano w TVN24” – ale spostrzeżenia tego nie pogłębiono, w przeciwieństwie do ocen wypowiedzianych w odniesieniu do TV Trwam)
4. Sposób prowadzenia analizy prowadzi Autorów do sprzecznych wniosków, co nie powinno mieć miejsca, jeśli Autorzy rzetelnie posługują się aparaturą badawczą. Sprzeczność wniosków ujawnia się w szczególności w twierdzeniach, że:
 - a. *„należy podkreślić, że materiały dziennikarskie zarówno TVN24, jak i TVP Info były profesjonalnie prowadzone, gdy zaś dziennikarze wyrażali swoje stanowisko, było to dobrze udokumentowane”* a zarazem, w tej samej części raportu:
 - b. *„występujący w dyskusjach i komentujący wydarzenia dziennikarze nie posiadali koniecznej wiedzy historycznej, czy socjologiczno – politologicznej, która pozwalałaby im odpowiedzialnie i zgodnie z prawdą historyczną formułować opinie”*.

Meritum zagadnienia:

1. Uwadze ekspertów umyka podstawowy problem, który jak należy sądzić stał się podstawą złożonej przez posła M. Błaszczaka skargi. Problem ten nie dotyczył bowiem tego: *jak w mediach relacjonowano burdy uliczne w Dniu Niepodległości* ale dotyczył: *rzetelności relacji z przebiegu obchodów Święta Niepodległości* a przede wszystkim BRAKU przekazów o pozytywnej wymowie, w których w pozytywnym świetle ukazany zostałby przebieg Marszu Niepodległości. Problem manipulacji

obrazem Marszu Niepodległości dostrzegło także środowisko dziennikarskie. Odcina się od nich i poddaje krytyce brak dziennikarskiej rzetelności ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w specjalnie wydanym oświadczeniu. Raport nie realizuje zatem, celu, dla którego został zlecony albo przemilczając podstawowy problem manipuluje świadomością odbiorców.

2. Cechą współczesnego, polskiego systemu medialnego jest tzw. paralelizm polityczny (paralelizm partyjno-medialny), co oznacza, że struktura systemu medialnego wykazuje podobieństwo do systemu politycznego. Nie jest to cecha właściwa wyłącznie dla polskiego systemu medialnego. Oznacza ona jednak, że nie może być dziś mowy o tzw. wewnętrznym pluralizmie w mediach ponieważ każde z mediów realizuje interes konkretnej partii politycznej. Linia programowa nadawcy jest zgodna z linią programową partii politycznej. Można, czego nie dostrzegają Autorzy raportu, poddawać badaniu, co najwyżej, istnienie pluralizmu pomiędzy mediami, nie zaś pluralizmu w mediach. Przy spolaryzowanych stanowiskach, gdzie wszyscy trzej nadawcy (Polsat, TVN, TVP) prezentują linię partii rządzącej, jedynym nadawcą o odmiennym linii jest TV Trwam. Analiza zawartości jej programu winna zatem następować nie poprzez odniesienie do pozostałych mediów, lecz poprzez odniesienie do nadawcy o podobnej linii programowej. Stosowanie metody porównawczej w ramach analizy zawartości ma sens tylko wtedy, gdy istnieją pewne wspólne dla porównywanych podmiotów cechy. Tymczasem cechy te pomiędzy Tv Trwam i pozostałymi nadawcami nie istnieją. Prowadzona przez Autorów analiza jest z gruntu skazana na niepowodzenie i staje się bezprzedmiotowa, chyba że uczynione zostanie wcześniej zastrzeżenie, że od żadnego z badanych podmiotów nie należy domagać się zachowania wewnętrznego pluralizmu. Raport obrazuje sytuację, w której badacz domaga się pluralizmu wewnętrznego tylko od jednego badanego podmiotu nie dostrzegając jednocześnie, w jakich relacjach podmioty te pozostają między sobą. Rola TV Trwam powinna być zatem upatrywana w równoważeniu systemu medialnego. Wnioski końcowe Autorów raportu powinny zatem sprowadzać się do ustalenia tego, czy TV Trwam z tej właśnie roli (równoważenia systemu) się wywiązuje.

Z poważaniem,

O. Tadeusz Rydzyk CSsR

